Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.03.2022 www.osw.waw.pl

Rosyjski atak na Ukrainę – stan po dziesięciu dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

W dziesiątej dobie agresji doszło do zintensyfikowania walk na całym obszarze działań (w północnej, wschodniej i południowej strefach operacyjnych), a Siły Zbrojne Ukrainy – które 5 marca próbowały przejąć inicjatywę (w okolicach Charkowa i w Mikołajowie) – ponownie przeszły do obrony. Komunikaty ukraińskie wciąż podkreślają sukcesy i bohaterstwo obrońców, a także niepowodzenia i straty agresora, lecz Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przyznał, że armia znajduje się w głębokiej defensywie, a jej głównym celem jest niedopuszczenie do dalszego wdzierania się przeciwnika w głąb państwa.

Na kierunku poleskim jednostki rosyjskie ponownie wkroczyły do odbitych wcześniej przez wojsko ukraińskie Buczy i Irpienia oraz rozpoczęły atak w kierunku południowym, powiększając obszar walk o inne miejscowości graniczące z Kijowem od zachodu (Horenicze i Biłohorodka na południowo-zachodnich obrzeżach stolicy). Podkijowskie miejscowości, w których przez ostatnie dni toczyły się walki, miały zostać prawie całkowicie zniszczone. Siły rosyjskie mają ponadto podchodzić do Wyszogrodu, na północ od Kijowa, a także wypierać wojska ukraińskie od miejscowości Poliśke na południowo-zachodnich obrzeżach Korostenia do granic stolicy (wzdłuż drogi Sarny–Kijów). Po zewnętrznej stronie pierścienia okrążenia Kijowa Rosjanie mieli opanować węzłową Borodziankę (na północy), toczy się bój o Fastów (na południu). Trwają ataki powietrzne na Żytomierz i Białą Cerkiew oraz inne węzłowe miejscowości w ich okolicach. Na dotychczasowym kierunku wołyńskim obrońcy mają przygotowywać pas obrony i wyznaczać strefy operacyjne wzdłuż granicy.

Na kierunku siewierskim starciami objęte są obrzeża Kijowa po lewej stronie Dniepru. Jednostki rosyjskie miały dojść do Peremohy na granicy z Kijowem i Browarami, a także rozwijać uderzenie wzdłuż trasy Browary–Boryspol. Trwają walki o Czernihów, jednak mają one charakter drugorzędny, gdyż główne siły rosyjskie kierowane są na stolicę (agresor naciera siłami do 18 batalionowych grup taktycznych, BGT). Na kierunku słobodzkim ofensywa zbliżyła się do Łubniów i Połtawy. Agresor skierował również część oddziałów pod Charków, na którego kierunku 5 marca siły ukraińskie próbowały przeprowadzić przeciwuderzenie (wciąż mają się utrzymywać w rejonach przy granicy z Rosją, m.in. w Wołczańsku). Natarcie ma być kontynuowane w kierunku Kaniowskiej Elektrowni Wodnej oraz miasta Dniepr z Krasnohradu i Bałaklii. Jednostki rosyjskie miały zostać zatrzymane przez obrońców na granicy obwodu dniepropetrowskiego, zaś działania są prowadzone siłami do 23 BGT. Do przygranicznego obwodu biełgorodzkiego w Rosji mają być sprowadzani żołnierze rezerwy w celu uzupełnienia poniesionych w walkach strat.

Na południowym wschodzie Ukrainy po okrążeniu Mariupola (trwa ostrzał nękający miasto, starcia toczą się na jego obrzeżach) Rosjanie prowadzą działania na kierunku

Siewierodoniecka i Iziumu oraz Zaporoża, gdzie do walk wysłali do 12 BGT. Ośrodek przygotowuje się do oblężenia. Ukraińska linia obrony w południowej części obwodu zaporoskiego cofnęła się o kolejne 50 km, na linię Mariupol–Zaporoże (w okolicach Połohów wojska agresora przerwały korytarz humanitarny, którym próbowano ewakuować ludność z Mariupola). Na południowym zachodzie głównym rejonem walk pozostaje Mikołajów – miasto zostało okrążone siłami do 3 BGT z łącznej liczby 20 BGT operujących na kierunku taurydzkim, a siły rosyjskie prowadzą działania w oparciu o bazę rozwiniętą w pobliżu Basztanki (65 km na północ od ośrodka). Kontynuowane są walki o Wozniesieńsk. Rosjanie wstrzymali natomiast marsz w kierunku Południowoukraińskiej Elektrowni Jądrowej w Jużnoukrajińsku. Trwa także bombardowanie Odessy i jej okolic.

Sztab Generalny Ukrainy przekazał szacunkowe dane o rosyjskich stratach bojowych. Od 24 lutego wyniosły one: zabici, ranni i wzięci do niewoli – ponad 11 tys., czołgi – 285, pojazdy opancerzone – 985, systemy artyleryjskie – 109, rakietowe wyrzutnie wieloprowadnicowe – 50, systemy obrony powietrznej – 21, samoloty – 44, śmigłowce – 48, pojazdy kołowe – 447, lekkie łodzie motorowe – 2, cysterny – 60, bezzałogowce – 4.

Według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy rosyjskie prywatne firmy wojskowe rekrutują ochotników, aby włączyć ich w agresję. W Rostowie nad Donem działa kwatera operacyjna tzw. wagnerowców.

Wojska FR brutalizują swoje postępowanie wobec ludności cywilnej. Odnotowano przypadki pobić, gwałtów, rabunku. W jednej z osad położonych w pobliżu miejscowości Trościaniec (obwód sumski) żołnierze zmusili mieszkańców do stworzenia „ludzkiej tarczy" osłaniającej sprzęt bojowy przed ostrzałem Ukraińców.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuuje szeroko zakrojoną operację neutralizacji podejrzanych o współpracę z rosyjskimi służbami specjalnymi. Na zachodzie kraju zatrzymano grupę osób mających zainicjować powstanie „republiki ludowej" w Iwano-Frankiwsku. SBU dysponuje informacjami, że ponad 500 rosyjskich agentów jest gotowych do podjęcia podobnych działań w obwodach zakarpackim, lwowskim, tarnopolskim i czerniowieckim. Ich celem ma być powołanie do życia „Federalnej Republiki Ukrainy".

Obywatele Ukrainy utrzymują wysoką mobilizację społeczną. Kolejny już dzień z rzędu trwają protesty przeciwko okupantowi w Chersoniu i Melitopolu, ale także w mniejszych miejscowościach: Biłokurakyne, Nowej Kachowce i Nowopskowie na Ługańszczyźnie (siły rosyjskie ostrzelały nieuzbrojonych demonstrantów). Ludzie masowo włączają się w szeregi obrony terytorialnej (100 tys. od początku inwazji).

Ukraińskie firmy telekomunikacyjne walczą o utrzymanie komórkowej łączności telefonicznej, której infrastruktura jest niszczona przez agresora. Ukrtelekom przywrócił łączność w obwodach: winnickim, żytomierskim, równieńskim, wołyńskim, chmielnickim, lwowskim i tarnopolskim. Poinformowano, że w okolicach Czernihowa, Sum i Chersonia usługi telefoniczne są czasowo niedostępne. Ukraiński operator sieci gazowej OGTSU przekazał, że setki tysięcy gospodarstw domowych nie mają gazu. Wznowienie dostaw nie jest jeszcze możliwe ze względu na znaczne uszkodzenia w sieciach operatorów regionalnych. 5 marca granicę z Polską od strony Ukrainy przekroczyło 129 tys. osób, a łącznie od początku inwazji – ponad 922 tys. Pociągi ewakuacyjne wciąż wywożą mieszkańców południowych i wschodnich obwodów.

Aktywne działania nadal prowadzi szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kułeba: 5 marca spotkał się na granicy polsko-ukraińskiej z sekretarzem stanu USA Antonym Blinkenem. Rozmowa dotyczyła dostaw uzbrojenia i dodatkowych sankcji przeciwko Rosji. Blinken poinformował, że Waszyngton zamierza przekazać 2,75 mld dolarów na wsparcie służb humanitarnych na Ukrainie i w Polsce.

Odwlekana jest trzecia runda rozmów ukraińsko-rosyjskich. Kijów proponuje, aby odbyły się one 7 marca, ale strona rosyjska nadal nie potwierdziła tego terminu. Brak reakcji Rosjan na przystąpienie do dialogu to gra na czas. Zaciekłe starcia i trwające ostrzały rakietowe mają w ich zamyśle osłabić opór delegacji ukraińskiej i zmusić ją do przyjęcia przerwania ognia w zamian za kapitulację.

Komentarz

- Początkowe taktyczne sukcesy ukraińskie w dziesiątej dobie walk należy wiązać z prowadzonym wówczas przez siły rosyjskie przegrupowaniem (jeszcze poprzedniego dnia Rosjanie odeszli spod Charkowa, odblokowując miasto z trzech stron). W krótkim czasie Ukraińcy utracili jednak inicjatywę, a agresor przystąpił do uderzenia na wszystkich kierunkach. Zwracają uwagę zmiany kierunków operacyjnych we wschodniej części kraju. Dotychczasowe pomocnicze uderzenie z obwodu charkowskiego na południe po przełamaniu przez siły działające w Donbasie ukraińskich linii obrony skierowano na zachód (w kierunku miasta Dniepr). Analogicznie – w kierunku Zaporoża – został przekierowany główny kierunek uderzenia z obwodu donieckiego. Na pozostałej części obszaru operacji kierunki działań rosyjskich nie uległy zmianie. Biorąc pod uwagę zwiększenie liczby batalionowych grup taktycznych w rejonach walk, należy ocenić, że Siły Zbrojne FR wprowadziły na terytorium Ukrainy zdecydowaną większość (w ocenie amerykańskiej 92%) zgrupowania rozwiniętego przed 24 lutego, którego część lądową szacuje się na 150 tys. (wraz z pozostałymi formacjami do 200 tys.) żołnierzy. Warto przypomnieć, że armia ukraińska liczyła na początku konfliktu ponad 250 tys. żołnierzy, a po rozpoczęciu walk zmobilizowano ich dodatkowo ponad 100 tys.
- Wbrew doniesieniom strony ukraińskiej jak dotychczas przeciwnik nie uznaje poniesionych strat za zagrożenie dla powodzenia operacji, a przygotowywane w rejonach pogranicznych uzupełnienia stanów osobowych są niewielkie (według Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy to 3 tys. żołnierzy rezerwy). Wprowadzanie na Ukrainę jednostek Rosgwardii oraz zapowiedź użycia formacji „ochotniczych” sygnalizują za to, że Siły Zbrojne FR mają kłopoty z kontrolą zajętych obszarów i zwalczaniem obrony terytorialnej.
- Kwestią otwartą pozostaje, na ile dotychczasowe walki nadwyrężyły potencjał lądowy armii ukraińskiej. Wciąż skutecznie broni ona dużych miast i spowalnia działania jednostek agresora na ich przedpolach. Ukraińcy nie byli jednak w stanie dotychczas przeprowadzić skutecznego przeciwuderzenia (zapowiadanego przez dowództwo), a jedyna próba podjęta na południowy zachód od Kijowa została powstrzymana przez Rosjan na pierwszej linii ich obrony. Poza skutecznymi kontratakami w dużych miastach, na szczeblu taktycznym liczącymi się sukcesami pozostają odbicie Makarowa (na zachód od stolicy) oraz przejściowe odzyskanie kontroli nad Buczą i Irpieniem (na jej obrzeżach). Świadomość trudnej sytuacji w rejonach walk, jaka przejawia się w

komunikatach Ministerstwa Obrony oraz Sztabu Generalnego i Dowództwa Sił Powietrznych armii ukraińskiej, coraz wyraźniej koliduje ze społecznym przeświadczeniem o rychłym pokonaniu wroga.

- Zniszczenia sieci energetycznych i wodociągów w wyniku ostrzałów artyleryjskich przyspieszają pogarszanie się sytuacji humanitarnej. W miastach Kijowszczyzny (m.in. Bucza, Hostomel) brakuje prądu. W tragicznej sytuacji znajduje się 400-tysięczny Mariupol – od pięciu dni otoczony i ostrzeliwany, pozbawiony prądu i wody. Mimo uzgodnienia otwarcia korytarza humanitarnego 5 marca, strona rosyjska celowo kontynuowała ostrzał, aby uniemożliwić ewakuację części mieszkańców, wywiezienie rannych i uzupełnienie zapasów. Władze Mariupola oraz miast znajdujących się w podobnej sytuacji wykazują determinację do ratowania ludności, a jednocześnie demonstrują nieustępliwą postawę względem okupanta. Rosjanie podchodzą do kwestii otwarcia korytarzy humanitarnych manipulacyjnie – zwlekanie z wyrażeniem zgody na wyjście mieszkańców to dezinformacyjna próba obciążenia Ukraińców odpowiedzialnością za świadome blokowanie ewakuacji i generowanie kolejnych strat.
- Wojska rosyjskie coraz brutalniej traktują ludność cywilną, co świadczy o frustracji spowodowanej niemożnością złamania woli oporu społeczeństwa ukraińskiego. Agresor nawet po zajęciu danej miejscowości nie potrafi skutecznie opanować sytuacji i musi się liczyć z konsekwencjami operowania na nieprzyjaznym terytorium w postaci ryzyka dodatkowych strat.

(Na podstawie informacji dostępnych 6 marca o godz. 12.00)